

Henri Duparc

Zaproszenie do podróży (1870)

Tekst: Charles Baudelaire

Przekład: Maria Leśniewska

Z tobą, sercu miłą,
Jak by pięknie było
Tam daleko spędzić życie,
Kochać się do woli,
Dokąd los pozwoli
W kraju, co jest twym odbiciem.
Słońca blask stłumiony
Z niebios tych zamglonych
Moją duszę wciąż urzeka
Czarem tajemniczym
Oczu twych zwodniczych,
Gdzie ukrywa łzę powieka.

Tam piękna, ładu objawienie,
Przepych i cisza, upojenie.

Popatrz na kanały,
Na ten zastęp cały
Statków, który cicho drzemie.
One zaspokoją
Każdą chętkę twoją,
Po to okrążyły ziemię!
Już wieczorne słońce
Wolno zachodzące
Stroi miasto, pola, wody
W hiacynty i złoto.

Świat zasypia oto
W czułym blasku swej urody.

Tam piękna, ładu objawienie,
Przepych i cisza, upojenie.

Tam, gdzie wojenna zawierucha (1869–1870)

Tekst: Théophile Gautier

Przekład: Marcin Trzęsiok

Tam, gdzie wojenna zawierucha
Wyjechał mój miły
A sercu memu, w rozpacz,
Zda się, że sama zostałam na ziemi.
Gdy na pożegnanie składał pocałunek,
Z warg zabrał mi duszę.
Co go tam tak długo zatrzymuje, Boże?
Oto słońce już zachodzi,
Ja zaś sama w mojej wieży
Czekam wciąż jego powrotu.

Gołębie na dachu gruchają,
Gruchają miłośnicze,
Tonem smutnym i uroczym;
Pod wielkimi wierzbami toczą się wody,
A ja zaraz wybuchnę płaczem,
Moje serce, jak lilia kwitnąca, przelewa się,
I nie śmiem już żywić nadziei.
Oto lśni biały księżyc,
Ja zaś sama w mojej wieży

Czekam wciąż jego powrotu...

Ktoś pędzi zwodzonym mostem.

Czyżby on, mój słodki kochanek?

Nie, nie on, to tylko

Mój mały paź, z lampą w ręku.

Wieczne wiatry, lećcie! Powiedzcie mu,

Że jest moimi myślami i snami,

Całą moją radością i całą tęsknotą.

Oto wstaje świt,

Ja zaś sama w mojej wieży

Czekam wciąż jego powrotu...

Poprzednie wcielenie (1884)

Tekst: Charles Baudelaire

Przekład: Marianna Zajączkowska-Abrahamowicz

W cieniu wzniosłych portyków żyłem w czasach owych,

Morskie słońca je mnóstwem ogni ubarwiały,

Wieczorami kolumny, proste i wspaniałe,

Nadawały im wygląd jaskiń bazaltowych.

Fale, co ciągle zmienny obraz nieba toczą,

Jednoczyły w harmonii doznań uroczystych

Wszechpotężne akordy melodii soczystych

Z odbłaskami zachodu w głębi moich oczu.

Tam więc zamieszkiwałem wśród rozkoszy cichej,

Pośród lazuru nieba, fal morza, przepychu

I nagich niewolników o pachnących ciałach,

Co chłodzili mi czoło liści palmy wianiem,
Zaś jedyną ich troską było przenikanie
Bolesnej tajemnicy, która mnie nękała.

Smutna piosenka (1868)

Tekst: Jean Lahor

Przekład: Marcin Trzęsiok

W sercu twym śpi światło księżyca,
Łagodne światło księżyca w letniej porze,
Niech się zanurzę w jego blasku,
By wymknąć się nieszczęściom życia.
Obym zapomniał minione boleści,
Miłości moja, gdy będziesz kołysać
Me smutne serce i wszelkie myśli moje
W zacisznej więzi twoich ramion!
A moją głowę schorowaną,
Ach, na kolanach twych położę,

Ty zaś wyrecytujesz jej balladę,
tę, która, zda się, o nas mówi,
a z oczu twych, wezbranych smutkiem,
z oczu twych spijać będę tyle
pocałunków i tyle czułości,
że, kto wie, może wyzdrowieję...